

Daniel Kuryga
Opieka merytoryczna:
mgr Tomasz Karolczak

„Inni w Europie = inna Europa?”¹

10,5 miliona kilometrów kwadratowych, 2% całej powierzchni kuli ziemskiej, 5600 km rozciągłości równoleżnikowej, 4200 km rozciągłości południkowej, 38 tys. km długości wybrzeży, 292 m n.p.m. średnia wysokość terenu, 25% półwyspów, 7,5% wysp, strefa klimatów umiarkowanych. Klimatów umiarkowanych, bo o różnorodności życia już w sposób umiarkowany mówić nie można. Oczywiście należy wspomnieć, że ten rozległy wstęp tyczy się przedostatniego, co do wielkości kontynentu ... Europy.

Europa, nasza pocziwa stara Europa

Stary kontynent charakteryzuje się niezwykle różnorodnością pod względem kultury, religii, ukształtowania powierzchni, liczby ludności czy gęstości zaludnienia. Ciesząca się dziś względnym spokojem Europa, do niedawna była nękana licznymi konfliktami, w tym dwiema największymi wojnami w dziejach historii świata. I choć ponad połowę państw leżących na jej terytorium łączy przynależność do Unii Europejskiej, często są widoczne różnice wydające się nie do pogodzenia.

Kiedyś monarchia, dzisiaj demokracja. Kiedyś katolicyzm, protestantyzm, prawosławie; dzisiaj: islam, buddyzm, hinduizm. Kiedyś rosół, pierogi, ślimaki; dzisiaj kebab, sushi, hamburgery. Kiedyś życie dawał Bóg, dzisiaj ewolucja. Kiedyś Biblia – święty tekst, dzisiaj Internet – święty poradnik. Kiedyś kochali normalnie, dzisiaj inaczej. Kiedyś konik na biegunach, dzisiaj pistolety. Kiedyś rower na komunie, dzisiaj quad lub inne wymyślne prezenty. Kiedyś: maluch, skoda, trabant; dzisiaj: lamborghini, honda, toyota. Kiedyś: Zetor, Ursus; dzisiaj: Kubota, John Deere. Kiedyś walce i poleczki, dzisiaj hip hop i break dance.

¹ Praca zdobyła drugą nagrodę w IV edycji konkursu w 2012 r. na esej organizowanego przez Katedrę Europeistyki (obecnie Instytut Europeistyki), adresowanego do licealistów.

Pytanie: czy to jest złe?

Powyższe przykłady i różnice można mnożyć. Trudno jednoznacznie wskazać, czy lepsze jest to, co było kiedyś, czy też to, co współczesne? Warto zastanowić się jednak, jaki jest mój stosunek do tych zmian? Co wybiorę?

Kiedy zastanawiam się nad tym, jak bardzo zmienia się otaczająca nas rzeczywistość oraz ludzie kreujący ową rzeczywistość, zawsze przypominają mi się słowa rodziców: „Może Ci się coś nie podobać, możesz czegoś nie tolerować, ale pamiętaj, że wszyscy jesteśmy ludźmi i każdy zasługuje na nasz szacunek. Tak, jak chcesz być traktowany, traktuj też innych”.

Zmiany zachodzą. Nierzadko są potrzebne, ale ja jestem wolnym człowiekiem i wybieram to, co spośród tych zmian mogę zaakceptować. Mimo różnic, które są główną przyczyną „inności”, to każdy z nas posiada dwie nogi, dwie ręce oraz serce i mózg napędzające nasze ciała do życia. Wszyscy jesteśmy ludźmi! Wszyscy jesteśmy obywatelami tego samego świata!

Co oznacza słowo inny?

Odmienny, różny, drugi, nie ten sam. W definicji, choć skromnej, nie zawarto słowa gorszy, ale uwypuklono różnice. Różnimy się zachowaniem, kolorem skóry, językiem, religią, kulturą. Tego nie jesteśmy w stanie zmienić. Jest jednak coś, co możemy w sobie wykształcić. Tym czymś jest tolerancja na ludzką odmienność. Szacunek, który powinien przejawiać się w słowie i czynie.

Żyjemy dzisiaj w świecie szumnie określanym „globalną wioską”. My Europejczycy wyjeżdżamy w różne zakątki świata, podobnie jak mieszkańcy innych kontynentów. Jedni wyjeżdżają za miłością, inni za chlebem, jeszcze inni z powodów prześladowań politycznych czy religijnych. Niestety zdarza się, że niektóre osoby przyjeżdżają w celach niezgodnych z prawem. Taki jest świat. Nie możemy go zmienić, możemy jednak uważać, aby to on nie zmienił nas.

Jednak inność nie polega tylko na kolorze skóry, wyznawanej religii czy odmiennej kulturze. Inność to również wprowadzanie nowych technologii i metod dotąd nieznanych. Podpatrując osiągnięcia w innych krajach możemy wiele zyskać. Służą temu wizyty przedstawicieli władz z innych państw, jak choćby wizyta premiera Chin w Polsce². Jak zaznaczył premier Tusk, spotkanie to pozwoliło na nawiązanie bliższej współpracy gospodarczej Polski, ale i całej Europy z Chinami. I choć powszechnie uważa się, że azjatyckie produkty, szczególnie znad Żółtej Rzeki, są słabej jakości, to gdyby je udoskonalić, dostosować do norm Unii Europejskiej, mogłyby posłużyć nam przez wiele lat.

² Autor przywołuje dwudniową wizytę premier Chińskiej Republiki Ludowej Wen Jiabao w Polsce w kwietniu 2012 roku.

Podobnie jest w przypadku wymiany studenckiej. Liczna grupa studentów z innych kontynentów, np. Ameryki czy Azji, studiuje w Europie chwaląc sobie wysoki poziom edukacji. Dzięki takim wymianom uczniów i studentów wiele możemy się nauczyć o świecie i o nas samych.

Reasumując, „inni” nie tworzą nowej innej Europy, ale wnoszą coś nowego do Europy, równocześnie przenosząc pewne elementy kultury europejskiej do swojej ojczyzny. Musimy pamiętać, że jedynie pojawienie się osób z innych kontynentów nie sprawi, iż Europa nagle stanie się inna. To proces stopniowy. Musimy dostrzec nieuchronność tych zmian i mieć do nich pozytywne nastawienie, poszukiwać w nich czegoś dobrego.

Czy inni w Europie są wyznacznikiem innej Europy?

Nie! Bynajmniej jeszcze nie teraz. Oczywiście po trzęsieniu ziemi obraz miejsca długo nie jest taki sam, ale z czasem, po wielu nawet latach, wszystko wraca do normy. Ludzie na nowo przyzwyczajają się do otoczenia i nowych realiów.

Europa zbyt długo wypracowywała sobie swój styl, tradycje i przekonania są tu zbyt głęboko zakorzenione, by kilka milionów „innych” mogło je łatwo zmienić. Jeżeli obecny stan można zmienić na lepszy pod wpływem innych nacji, ludzi o innej kulturze czy przekonaniach, to nie należy być zaciętrzewionym w swoich dotychczasowych przekonaniach, lecz pokornie przyjmować te zmiany. Co więcej, ta różnorodność, każdego z nas może wiele nauczyć. Warto zastanowić się, jak w takiej czy innej sytuacji sam bym się zachował, co bym zrobił? Czy szanuję innych? Czy muszę popracować nad swoją postawą? Jak swoim życiem mogę przyczynić się do szerzenia pokoju pomimo dzielących społeczeństwa różnic?

Tak jak cały świat jest cudowny, tak cudowni są ludzie na nim żyjący! Bez względu na dzielące nas ogromne różnice pamiętajmy, że zostaliśmy stworzeni z naturalną potrzebą miłości. I ten właśnie przymiot powinien pobudzać nas do wzajemnego szacunku, nie zaś traktowania siebie wzajemnie jak kogoś gorszego. Po prostu innego.